



Forum Akademickie 4/1999

Potrzeba stabilizacji

Nowe prawo powinno wprowadzić taki sam dla wszystkich system akredytacji oraz zasadę, że środki przeznaczone w budżecie państwa na kształcenie studentów, idą za studentem.

Krzysztof Pawłowski

24 marca doszło do bardzo przez nas oczekiwanego wyjazdowego posiedzenia Sejmowej Komisji Oświaty, Nauki i Młodzieży dotyczącego wyższych szkół niepaństwowych. Posiedzenie zorganizowane zostało w Pułtusk, w siedzibie Wyższej Szkoły Humanistycznej, jednej z najprężniej rozwijających się niepaństwowych szkół wyższych w Polsce. W posiedzeniu prowadzonym przez przewodniczącą Komisji poseł Grażynę Staniszewską uczestniczyli, obok grona posłów, wiceminister prof. Jerzy Zdrada, przewodniczący Senackiej Komisji Nauki i Edukacji Narodowej prof. August Chełkowski, wiceprzewodnicząca Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego dr Anna Jankowska, dyr. Tadeusz Popłonkowski z MEN. Przewodnicząca Komisji zaprosiła także na posiedzenie kilku rektorów reprezentujących uczelnie z różnych stron Polski.

WYRAZY PODZIWIU

Jestem przekonany, że to posiedzenie pozwoliło posłom zapoznać się bliżej ze stanem rozwoju sektora niepaństwowego szkolnictwa wyższego. Przykład WSH w Pułtusk, znakomicie prowadzone inwestycje, sfinansowane w całości z funduszy własnych (w tym własny, duży akademik), zrobiły duże wrażenie na członkach Komisji. A przecież podobnie rozwija się cała grupa uczelni niepaństwowych.

Uderzyło mnie, że w czasie całego spotkania nie dyskutowaliśmy wyłącznie – o pieniądzech. Założyciele i rektorzy uczelni niepaństwowych widzą, że liczyć mogą wyłącznie na siebie. Pomimo tego można mówić wręcz o boomie inwestycyjnym (buduje duże obiekty grupa ok. 20 uczelni). Wynika to z żelaznej konsekwencji w zarządzaniu szkołami i z efektywnego wykorzystywania środków wnoszonych do naszych szkół przez studentów. Posłowie to dostrzegli. Mieliśmy dużą satysfakcję słysząc wyrazy podziwu i podziękowań z ust przewodniczącej Komisji i posła Kazimierza Marcinkiewicza.

Dyskusję poprzedziły dwa wystąpienia ministra Jerzego Zdrady i przewodniczącego Konferencji Rektorów Uczelni Niepaństwowych. Moje oszacowanie dotyczące liczby studentów kształcących się obecnie w naszych uczelniach – ok. 280 tys. – zostało skorygowane przez ministra Zdradę: jest nas już 316 tys. W obecnym roku akademickim udział sektora uczelni niepaństwowych wzrósł do 32,5 proc. ogółu studentów przyjętych w Polsce na studia wyższe.

INTERES STUDENTA

Dyskusję zdominowały zagadnienia związane z przyszłością: problem nowej ustawy i sprawa zapewnienia wysokiej jakości procesu nauczania. W dyskusji przewijała się też sprawa kontrowersyjnego projektu ustawy o szkołach wyższych, opublikowanego w

„Rzeczpospolitej” przez rektorów i założycieli skupionych wokół rektora M. Zdanowskiego, przewodniczącego Stowarzyszenia Rektorów i Założycieli Uczelni Niepaństwowych. Przedłużający się proces przygotowywania przez MEN projektu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym (po raz kolejny przesunięto termin ukończenia prac w MEN, tym razem na połowę kwietnia), niektóre wypowiedzi wysokich urzędników i ciał kolegialnych budzą w naszym środowisku nastroje niepewności i zniecierpliwienia. Obecny stan źle służy polskiemu szkolnictwu wyższemu. Wymaga ono jasnych, precyzyjnych i długookresowych zasad funkcjonowania.

Uczelniom niepaństwowym najbardziej potrzeba stabilizacji opartej na prawie, które zrówna w uprawnieniach (a także obowiązkach) wszystkie polskie uczelnie, niezależnie od tego, kto je założył. Fundamentalną sprawą – o tym także dyskutowaliśmy z posłami z Komisji Sejmowej – jest kwestia zasadniczego podmiotu stanowionego prawa. Uważamy, że powinni nim być studenci – to dla nich tworzą się i działają uczelnie, ich więc interesy powinny być w pierwszej kolejności uwzględnione w nowej ustawie. A interes studenta jest jednoznaczny: wysokiej jakości program studiów, realizowany przynajmniej w przyzwoitych warunkach (zaplecze materialne, wyposażenie, biblioteki), przy tym niezbyt drogi.

ROZMYWANIE PRAWA

Dlatego uważamy, że nowe prawo powinno wprowadzić ustawowo sprecyzowany, taki sam dla wszystkich system akredytacji, umożliwić realizację programu nauczania przez kadre akademicką wysokiej klasy (dlatego opowiadamy się za umożliwieniem bez sankcji obniżających wynagrodzenie, kadrze dydaktycznej zatrudnionej w wyniku mianowania, także pracy w jednej uczelni niepaństwowej i możliwość liczenia takich osób do tzw. uprawnień) oraz wprowadzić zasadę, że środki przeznaczone w budżecie państwa bezpośrednio na realizację procesu kształcenia studentów, idą za studentem, niezależnie od rodzaju uczelni, którą on wybiera.

Taki system, wprowadzając element konkurencji, wyraźnie promowałby wysoką jakość, obniżyłby liczbę studentów zaocznych, a zarazem wprowadziłby poczucie stabilizacji, tak niezbędnej w przypadku uczelni, która z zasady działa w długim planie czasowym.

Zwracaliśmy uwagę posłów, że wyłączenie spod zasad działania przepisów wybranej grupy uczelni, niezależnie od intencji, powoduje rozmywanie się takiego prawa i zmniejszenie jego akceptowalności. Podsumowując, wychodziliśmy z posiedzenia Komisji z poczuciem, że posłowie dostrzegają i rozumieją nasze problemy i oczekiwania oraz zauważają, że sektor uczelni niepaństwowych ma istotny udział w eksplozywnym rozwoju szkolnictwa wyższego po 1989 r.

Zbliżają się wybory do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Tej sprawie oraz kwestii opracowania naszego stanowiska dotyczącego nowego prawa o szkolnictwie wyższym poświęcone będzie poszerzone posiedzenie Prezydium KRUN, które zwołałem na 27 kwietnia. Odbędzie się ono w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego w Warszawie.